

Leniwiec, Miłość jak z horroru

Nasza miłość jest trochę jak z horroru
Kiedy całujesz nadlatują nietoperze

Ruszamy w drogę – jak zwykle burza
Siejemy wiatr, więc już nas to nie wzrusza
Wybieram pokój z prysznicem bez zasłony
Zbyt dobrze wiem, kto jest fanem „Psychozy”
Hotel wygląda jakby się spalił
Kto do sufitu używa czarnej farby?
Zamiast wieczór spędzić w nocnym klubie
Oglądamy Drakulę na Youtubie

Nasza miłość jest trochę jak z horroru
Kiedy całujesz - nadlatują nietoperze
Nie dajesz wyboru:
Ty albo spokój na cmentarnej kwaterze

Rano schodzimy prosto baru
Kelner otwiera – boi się koszmarów
Pijemy sok krwisto-pomidorowy
Ludzie dla ciebie tak często tracą głowy
Zapach krwi sprowadza tu wampira
Facet przystojny, do ciebie się przymila
Mówisz: „to nic, nie przejmuj się w ogóle”
Ja potajemnie szykuję srebrną kulę

Nasza miłość jest trochę jak z horroru
Kiedy całujesz - nadlatują nietoperze
Nie dajesz wyboru:
Ty albo spokój na cmentarnej kwaterze

Jesteśmy jak Bonnie i Clyde
Za naszym autem opon krwawy ślad
Tylko, że oni skończyli dość ponuro
A ty i ja nie kłaniamy się kulom

Nasza miłość jest trochę jak z horroru
Kiedy całujesz - nadlatują nietoperze
Nie dajesz wyboru:
Ty albo spokój na cmentarnej kwaterze